

JAN BYTNAR „RUDY” W ŚWIETLE RELACJI
DANUTY KACZYŃSKIEJ „LENY”
(PRZYSZYNEK DO SPORU O RELIGIJNOŚĆ HARCERZY)

JAN BYTNAR „RUDY” IN THE LIGHT OF THE ACCOUNT
OF DANUTA KACZYŃSKA „LENA” (CONTRIBUTION
TO THE DISPUTE OVER THE RELIGIOUSNESS OF SCOUTS)

Streszczenie: Wiążąc aktualny spór w Związku Harcerstwa Polskiego o stosunek jej członków do religii z podobnym konfliktem z lat trzydziestych XX w., artykuł przedstawia dwa fragmenty relacji Danuty Kaczyńskiej „Leny” dotyczące Jana Bytnara „Rudego”. Pierwszy dotyczy przyczyny śmierci odbitego w trakcie akcji pod Arsenałem „Rudego”, którą zdaniem „Leny” powołującej się na Jana Wuttke „Czarnego Jasia” było podanie trucizny na Pawiaku. Drugi fragment zostaje zestawiony w artykule z opowiadaniem Danuty Kaczyńskiej pt. *Spowiedź*, które okazuje się utworem z kluczem. Bohater opowiadania Bitek, który w relacji „Leny” jest „Rudym”, odrzuca chrześcijaństwo i religię w ogóle jako źródła etycznych motywacji. Ze względu na osobę autorki relacji i opowiadania poruszonych we fragmentach kwestii nie należy ignorować.

Słowa kluczowe: Szare Szeregi, ZHP, Jan Bytnar „Rudy”, Danuta Kaczyńska „Lena”, Zygmunt Kaczyński „Wesoły”, Jan Wuttke „Czarny Jaś”, akcja pod Arsenałem

Summary: Associating the current dispute in the Polish Scouting Association about the attitude of its members to religion with a similar conflict from the 1930s, the article presents two fragments of the account of Danuta Kaczyńska “Lena” concerning Jan Bytnar “Rudy”. The first concerns the cause of the death of “Rudy”, liberated during the Operation at the Arsenal. According to “Lena”, relying on the accounts of Jan Wuttke “Czarny Jaś”, the death of “Rudy” was the consequence of the administration of poison at the Pawiak. The second fragment is compiled in the article with a short story by Danuta Kaczyńska entitled *Confession*. The story’s protagonist – Bitek, who in “Lena’s” account personifies “Rudy”, rejects Christianity and religion in general as sources of his ethical motivation. Taking into consideration who the author of the account is, the issues raised in the fragments should not be ignored.

Key words: the Gray Ranks, The Polish Scouting Association, Jan Bytnar “Rudy”, Danuta Kaczyńska “Lena”, Zygmunt Kaczyński “Wesoły”, Jan Wuttke “Czarny Jaś”, Operation at the Arsenal

Przed zapowiadzianym na grudzień 2021 r. Zjazdem Związku Harcerstwa Polskiego trwają wewnątrzorganizacyjne konsultacje dotyczące roli religii w harcerskim systemie wychowawczym. „Przed Związkiem stoi decyzja, jaki winien być charakter ideowy organizacji, jakich elementów światopoglądu oczekujemy u harcerzy, a w związku z tym – do jakiej grupy dzieci i młodzieży ZHP kieruje swą ofertę wychowawczą” – czytamy na oficjalnym profilu Chorągwi Stołecznej ZHP. Przygotowane przez Radę Naczelną ZHP wytyczne do dyskusji zawierają sześć przykładowych wariantów rozwiązań. Pierwszy jest najbardziej inkluzywny – jedynym warunkiem przyjęcia w szeregi ZHP jest akceptacja zapisów Prawa Harcerskiego; drugi wyklucza ze wspólnoty harcerskiej „zdeklarowanych materialistycznych ateistów nieuznających bytów pozamaterialnych”. Ostatni wariant zakłada, że członkiem ZHP może być

tylko chrześcijanin¹. Niezależnie od rozwiązania, jakie zostanie przyjęte, konieczne będą mniej lub bardziej daleko idące zmiany w Statucie ZHP – zwłaszcza w Prawie Zucha i w Przyrzeczeniu Harcerskim. Obecnie Zuch obiecuje „przestrzegać Prawa Zucha”, którego pierwszy punkt mówi, że „Zuch kocha Boga i Polskę”. Harcerz przyrzeka „całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce”, a Prawo Harcerskie rozpoczyna zapis o sumiennym spełnianiu obowiązków wynikających z Przyrzeczenia Harcerskiego.

Spór nie jest nowy. Przyglądając się mu, trudno uciec od historycznych analogii. Na początku lat trzydziestych XX w. nowy Przewodniczący ZHP Michał Grażyński forsował zmiany w Statucie związku, które zakładały wprowadzenie wariantu przyrzeczenia również dla osób innej niż polskiej narodowości oraz odejście od kategorycznego stwierdzenia, że „ZHP prowadzi pracę wychowawczą według zasad nauki Chrystusowej”². Zabiegi Grażyńskiego spotkały się z gwałtownym oporem i władz kościelnych, i osłabionego, choć wciąż silnego endecko-katolickiego skrzydła w samym ZHP. W wydawanych w roku 1932 komentarzach do Prawa Harcerskiego usunięty właśnie z funkcji Naczelnika Głównej Kwatery Harcerzy Stanisław Sedlaczek pisał: „Harcerz nie może sobie stanowić swojej moralności ani harcerstwo nie może uchylać zasad moralnych. Dane są one w nauce Chrystusa, są wieczne, niezmiennie i powszechnie obowiązujące – trzeba je przyjąć i być chrześcijaninem, albo odrzucić i wypowiedzieć się za złym duchem i jego zwolennikami”³. Sprzeciw był na tyle stanowczy, że harcerscy „liberałowie” wycofali się z projektu, oddając tę część pola walki... bez walki. Zatwierdzony przez władze państwowe nowy statut ZHP, na pewno na poziomie deklaracji, zwiększał wpływ religii (w praktyce katolickiej) na harcerskie wychowanie. „Bóg” nie tylko pozostał w jedynej obowiązującej rocie przyrzeczenia, lecz także „Boga” dodano do prawa – i to na główne miejsce, ponieważ przesunięto porządek dwóch pierwszych punktów harcerskiego dekalogu, który rozpoczynał się teraz od słów: „Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki”.

Jedna strona aktualnego sporu wskazuje na postępującą sekularyzację i w związku z tym konieczność usunięcia „symbolicznej przemocy”, jaka dokonuje się na ateistach chcących wstąpić do ZHP. „Czy w XXI wieku nie możemy uznać, że osoba, która nie wierzy w Boga osobowego, może być dobrym harcerzem? Czy mamy mało dowodów na to, że ateści kie-

¹ Realizacja UCHWAŁY XL Zjazdu ZHP nr 9 z 10 XII 2017 r. w s. roli religii i rozwoju duchowego w Harcerskim Systemie Wychowawczym, file:///C:/Users/LENOVO/AppData/Local/Temp/Realizacja-uchwały-nr-9-warianty-do-konsultacji-1.3.1.pdf (dostęp: 6 VI 2021).

² W. Musialik, *Michał Tadeusz Grażyński 1890–1965*, Opole 1989, s. 276.

³ S. Sedlaczek, *Gawęda o prawie harcerskim. 1. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy*, Warszawa 1932, s. 5.

rują się w życiu wartościami etycznymi, które często swoje korzenie mają w wartościach judeochrześcijańskich – jak cała nasza cywilizacja – i są dobrymi ludźmi?” – pyta w miesięczniku instruktorów ZHP harcmistrz Rafał Klepacz⁴. Druga strona mówi o problemie „Europy i współczesności z tożsamością”, o chęci odrzucenia „fundamentu wartości” i „odcięciu się od korzeni”. „Uznajemy – piszą autorzy polemiki z Rafałem Klepaczem (nauczyciele etyki i religii, wśród nich księża katolicy) – że w ZHP są osoby, które myślą inaczej, że obecni są niewierzący. Chcielibyśmy, żeby w momencie wejścia na ścieżkę harcerską weszli także na drogę poszukiwania Boga”. A ponieważ chodzi o „określenie fundamentalnych wartości” – podsumowują autorzy – „kompromis jest niemożliwy”⁵.

Ciekawym przyczynkiem do sporu, który toczy się obecnie w ZHP, jest kwestia stosunku do religii postaci dla całego chyba polskiego harcerstwa ikonicznej – Jana Bytnara „Rudego”.

W związku z tym, że sam Bytnar, jego losy i losy jego przyjaciół z Szarych Szeregów są powszechnie znane dzięki lekturze *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego, odnotujmy jedynie to, co będzie potrzebne dla dalszego wywodu. Zaczniemy od stwierdzenia, że temat religijności „Rudego” pojawia się w książce Kamińskiego. W rozdziale „W służbie małego sabotażu” po opisie akcji sprzedaży gadzinowego „Nowego Kuriera Warszawskiego” z 27 VI 1942 r. ze stemplem Polski Walczącej i życzeniami imieninowymi dla gen. Sikorskiego i prezydenta Raczkiewicza, autor rozpoczyna charakterystykę „Rudego” odnoszącą się właśnie do tego czasu. Na koniec cytuje słowa „Rudego” skierowane do Zośki: „Wiesz, w ostatnich czasach zaczyna mi się wszystko układać w głowie”. I zaraz dalej kontynuuje sam Kamiński: „Nawet tak trudne do rozwiązania kwestie religijne zaczynały się jakoś wyjaśniać; jedynie sceptycyzm w stosunku do form zewnętrznych kultu religijnego mącił nieco jasność obrazu”⁶. Właśnie w połowie 1942 r. Bytnar brał udział w szkoleniu dla instruktorów harcerskich – wymyślonej i prowadzonej przez Jana Rossmana („Pana Janka” z *Kamieni na szaniec*) „Szkole za lasem”. Program szkolenia przewidywał w odniesieniu do kwestii przyrzeczenia m.in. lekturę komentarzy do Prawa Harcerskiego autorstwa ks. Jana Mauersbergera – zmarłego w sierpniu 1942 r. p.o. Przewodniczącego Harcerzy⁷. Dokument ten wiązał harcerstwo z religią chrześcijańską i w tej materii

⁴ R. Klepacz, *Dyskusja o wychowaniu duchowym i o wychowaniu religijnym*, Czuwaj, 2020, nr 1, s. 16.

⁵ J. Łeba, M. Jasinek, F. Pajestka, P. Kowalski, A. Żygadło, *Głos w dyskusji o wychowaniu duchowym i religijnym*, Czuwaj, 2020, nr 5, s. 29.

⁶ A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, Warszawa 1999, s. 114.

⁷ Szare Szeregi. Związek Harcerstwa Polskiego w czasie II wojny światowej. Główna Kwatera Harcerzy „Pasieka”. *Ocalałe dokumenty*, Londyn 1982, s. 141.

nie pozostawiał wielkiego pola do interpretacji. Oto kilka cytatów odnoszących się do najbardziej nas interesującego pierwszego punktu: „Bóg jest dla mnie źródłem wszelkiego dobra i siły. [...] Żyję w obliczu Boga, złączony jak najściślej z Chrystusem. [...] Z życia Kościoła, z modlitwy i z sakramentów czerpię Boskie życie dla duszy, aby je dawać innym”⁸. Po zakończonym kursie, złożonym zobowiązaniu „instruktorskim”, uczestnik otrzymywał tytuł podharcymistrza i nowy – właśnie instruktorski pseudonim. W ten sposób Jan Bytnar został „Krokodylem”. Wśród wymagań stawianych instruktorom było i to odnoszące się do konieczności wypełniania obowiązków religijnych⁹.

Jan Bytnar wstąpił do 23 Warszawskiej Drużyny Harcerzy działającej w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w 1934 r., czyli mając lat trzynaście. W Prawie Harcerskim obowiązywał już wtedy zapis o „służbie Bogu i Polsce”. Przyrzeczenie Harcerskie, które włączano do rotty Przyrzeczenia Szarych Szeregów, powtórzył wobec Stefana Mirowskiego wiosną 1941 r., kiedy to zespół młodzieży z 23 WDH wstępował do tajnego harcerstwa. Od listopada 1942 r. był hufcowym hufca „Ocho-ta” Okręgu „Południe” Chorągwi Warszawskiej, który w strukturze wojskowej był plutonem „Sad” Oddziału Specjalnego „Jerzy” Kedywu KG AK. Dowodzenie hufcem przejął po Zygmuncie Kaczyńskim „Wesołym” i wiadomo, że nie przebiegło ono bezkonfliktowo – o tych trudnościach „Rudego” na nowym stanowisku, choć bez podania szczegółów, pisał Tadeusz Zawadzki „Zośka” w swoim wspomnieniu, które stało się kanwą książki Aleksandra Kamińskiego¹⁰. Na początku lutego 1943 r. wziął udział w akcji na Brackiej – wyprowadzeniu z mieszkania rodziny Błońskich materiałów konspiracyjnych i cennych przedmiotów. W jej trakcie został rany w udo i rekonwalescencję przeszedł w mieszkaniu rodziców Danuty Boleszczyc-Rudnickiej „Leny” przy ul. Zwrotniczej 10D na Woli. Rankiem 23 III 1943 r. „Rudy” został aresztowany i przewieziony do siedziby Gestapo w al. Szucha, gdzie natychmiast rozpoczęto brutalne śledztwo. Po przesłuchaniach był przewożony do więzienia na Pawiaku. 26 marca właśnie w trakcie przewożenia został uwolniony w akcji pod Arsenalem. Informację, że Bytnar znalazł się w karetkę więziennej wprost z siedziby Gestapo telefonicznie przekazał „Wesoły” – akwizytor wyrobów „Wedla”. Uwolnionego „Rudego” przewieziono najpierw do lokalu Stefana Mirowskiego przy ul. Ursynowskiej, a stamtąd przeniesiony na ul. Kazimierzowską, gdzie było mieszkanie rodziców Jana Wuttkego „Czarnego Jasia”. Jan Bytnar zmarł 30 III 1943 r. i nikt chyba nie kwestionował faktu, że śmierć spowodowały obrażenia odniesione podczas tortur.

⁸ Ibidem, s. 23.

⁹ Ibidem, s. 143.

¹⁰ S. Broniewski (Stefan Orsza), *Pod Arsenalem*, Warszawa 1957, s. 54.

Relację, która stanowić może przyczynek do dyskusji o religijności „Rudego”, napisała Danuta Kaczyńska „Lena”. Znajduje się w prywatnym archiwum Wandy Leopold w tekturowej teczce, w której przechowywanych jest kilkanaście tekstów wspomnieniowych związanych z batalionem „Parasol”. Tekst „Leny” podpisany jest maszynowo, na ostatniej 62 stronie, ale sprawia wrażenie niedokończonego. Nie jest datowany. Znam tylko jeden przypadek wykorzystania fragmentów relacji „Leny” w pracy naukowej – trzykrotnie odwoływał się do niej Piotr Stachiewicz w monografii batalionu „Parasol”. Cytowania dotyczą okoliczności i przebiegu spotkania z dowódcą kpt. Adamem Borysem „Pługiem”, przedpowstaniowych nastrojów oraz likwidowania skutków nieudanej akcji na Stamma przeprowadzonej 6 V 1944 r.¹¹ Autor nie cytuje jednak tego samego maszynopisu, na co wskazują wyraźne różnice w redakcji tekstu. Nie wiadomo, czy znał cały tekst, czy też korzystał jedynie z fragmentów.

Danuta Kaczyńska „Lena” to ta sama „Lena” – Danuta Boleszczyc-Rudnicka – u której w mieszkaniu przy ul. Zwrotniczej postrzelony Bytnar przebywał na rekonwalescencji po akcji na Brackiej. Zygmunta Kaczyńskiego poznała na początku 1940 r. – była jego łączniczką, narzeczoną i wreszcie żoną. Ślub „Leny” i „Wesołego” odbył się 23 X 1943 r. Na urządzonym następnego dnia przyjęciu byli m.in. Aleksander Kamiński i Stanisław Broniewski „Orsza” – dowódca akcji pod Arsenalem i wtedy już naczelnik Szarych Szeregów. Znajdujące się w Archiwum im. Floriana Marciniaka zakonspirowane zaproszenie na ten ślub opublikował prof. Tomasz Strzembosz w książce *Bohaterowie „Kamieni na szaniec” w świetle dokumentów*¹². Niedługo przed wybuchem Powstania Warszawskiego „Lena” otrzymała przydział do batalionu „Parasol”, z którym przeszła szlak bojowy w sierpniu i wrześniu 1944 r. Po wojnie skończyła studia ekonomiczne i dziennikarskie, pracowała w „Życiu Warszawy”. W 1956 r. weszła w skład Komitetu Redakcyjnego Kroniki „Parasola”, którego zadaniem było opracowanie historii batalionu na podstawie gromadzonych relacji i dokumentów. Redakcją tekstu zajęły się przede wszystkim Maria Wiśniewska i właśnie Danuta Kaczyńska. Do wydania gotowego tekstu nie doszło, ale na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” ukazywały się naukowe opracowania dotyczące akcji „Parasola”, których Kaczyńska była współautorką¹³. Jest także autorką pionierskiej pracy poświęconej

¹¹ P. Stachiewicz, „Parasol”. *Dzieje oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1984, s. 286, 318, 372.

¹² *Bohaterowie „Kamieni na szaniec” w świetle dokumentów*, oprac. T. Strzembosz, Warszawa 2021.

¹³ M. Dylawerska, E. Dziembowska, Z. Gąsior, D. Kaczyńska, *Akcja na Kutschere*, *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 1959, nr 4, s. 84–121; M. Dylawerska, D. Kaczyńska,

środowisku żoliborskiego „Petu” – organizacji powołanej do życia w początkach okupacji przez członków Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej – w tym Wandę Leopold, której mąż Stanisław (pseudonim „Rafał”) objął jej kierownictwo¹⁴. Być może najbardziej znana jest jednak jako autorka beletryzowanych w duchu *Zośki i Parasola* Aleksandra Kamińskiego książek *Byli żołnierzami „Parasola”* i *Dziewczęta z „Parasola”*. Trudno napisać tekst poświęcony batalionowi „Parasol” bez odwołania do naukowego i popularyzatorskiego dorobku Danuty Kaczyńskiej.

Relacja „Leny” jest obszerna, ale nas interesują dwa niewielkich rozmiarów fragmenty dotyczące Jana Bytnara. Pierwszy odnosi się do akcji pod Arsenalem i okoliczności śmierci „Rudego”. Drugi ma charakter obyczajowy i poprowadzi do pytań o jego religijność, a raczej o jej brak.

Zacznijmy od pierwszej kwestii. Danuta Kaczyńska zapisała, że w więzieniu „Rudy” „błagał o truciznę, która by przerwała jego cierpienia i nie dopuściła, aby coś wysypał”. I tę truciznę, według „Leny”, mu podano. „Na Pawiaku – czytamy w relacji – była nasza lekarka, matka czy teściowa *Grubej Berty* (Zbyszka Laskowskiego). Nie widząc ratunku dla Janka, wstrzyknęła mu truciznę. Tego samego dnia Janek został odbity...”. „Rudy” miał nie wiedzieć o zastrzyku. Gdy się dowiedziano – autorka nie wyjaśnia ani kiedy, ani w jaki sposób – „było już za późno”.

Wspomniany w relacji Zbyszek Laskowski to niewątpliwie – wynika to z innych informacji zawartych w relacji – Zbigniew Laskowski „Leszczyński”, który w Powstaniu Warszawskim był w patrolu megafoonowym. Jego teściową była lekarka Wanda Baraniecka-Szaynok, która na początku 1943 r. została aresztowana w Kijowie i ostatecznie trafiła do KL Auschwitz-Birkenau¹⁵. W marcu 1943 r. nie było jej w Warszawie. Matka Laskowskiego – Stefania Chodkowska – także była lekarką, ale w trakcie okupacji pracowała w Szpitalu Wolskim, w którym 30 III 1943 r. umarł Jan Bytnar. Kierowała oddziałem patologii, była zaangażowana w tajne nauczanie Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Jej studentami w trakcie okupacji byli m.in. Wacław Dunin-Karwicki „Luty” (żołnierz „Parasola”) i Andrzej Samsonowicz „Xiążę” (z batalionu „Zośka”). Przeżyła wojnę, do emerytury kierowała Zakładem Anatomii Patologicznej Szpitala Wolskiego. Zmarła w 1969 r. Nic mi nie wiadomo,

Akcja na Stamma, Wojskowy Przegląd Historyczny, 1960, nr 4; M. Dylawerska, D. Kaczyńska, *Akcje na niemieckich katów z Pawiaka*, Wojskowy Przegląd Historyczny, 1961, nr 4; M. Dylawerska, D. Kaczyńska, *Akcja na Brauna*, Wojskowy Przegląd Historyczny, 1963, nr 3/4.

¹⁴ D. Kaczyńska, *Grupa żoliborska okupacyjnego „Petu”*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, z. 1, Warszawa 1971, s. 327–361.

¹⁵ Archiwum Historii Mówionej MPW, Relacja Haliny Szwykowskiej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/halina-szwykowska-w-powstaniu-laskowska,1133.html> (dostęp: 30.08.2021).

żeby pozostawiła jakieś wspomnienia okupacyjne. Nie pojawia się także w książkach poświęconych okupacyjnym dziejom więzienia na Pawiaku. Wspomnienie o dr Chodkowskiej pióra Marii Kobuszewskiej-Faryny zostało opublikowane w zbiorze „Szpital Dobrej Woli”. Nie ma w nim niczego na temat zaangażowania bohaterki w prace na terenie Pawiaka¹⁶.

Informację o truciznie jako przyczynie śmierci „Rudego” przekazał „Lenie” „w tajemnicy” i „parę miesięcy potem” Jan Wuttke. Jak już wspomniano, uwolniony „Rudy” przebywał w mieszkaniu państwa Wuttke przy ul. Kazimierzowskiej. To „Czarny Jaś” recytował cierpiącemu „Rudemu” *Testament mój* Słowackiego. Był z pewnością w centrum wydarzeń, które rozgrywały się po akcji pod Arsenalem. „Lena” napisała w swojej relacji, że „Wesoły” przed ich ślubem w październiku 1943 r. mieszkał w wynajętym mieszkaniu przy ul. Próżnej 14 wspólnie z „Czarnym Jasiem”. Kilka dni po ślubie, na którym świadkiem pana młodego był właśnie jego współlokator, Jan Wuttke zamieszkał z Kaczyńskimi przy ul. Siennej. Okazji do rozmów było zatem sporo.

Rewelacja podana przez „Lenę” rodzi oczywiście wiele wątpliwości i pytań. Czy pracując w Szpitalu Wolskim, „matka Zbyszka Laskowskiego” mogła podać więźniowi truciznę na Pawiaku? Czy mógł ją podać ktoś inny, jeżeli przyjmujemy, że autorka relacji pomyliła się w tej kwestii? Dlaczego tej informacji nie odnotowali inni świetnie w sprawie zorientowani świadkowie i uczestnicy wydarzeń, którzy wojnę przeżyli? Dlaczego o podaniu trucizny nie napisał Tadeusz Zawadzki „Zośka”, który odnotował przecież, że „główną myślą Janka była obawa, czy wytrzyma przed śmiercią i jak odebrać sobie życie wcześniej”?¹⁷

Być może mamy tu do czynienia z nieporozumieniem. Zygmunt Śliwicki – lekarz, który badał „Rudego” na Pawiaku – napisał w swoich wspomnieniach, że już po pierwszym przesłuchaniu zauważył u Bytnara „lekkie zaznaczone objawy mocznicowe”. Tę diagnozę potwierdzić miał badający z kolei już uwolnionego „Rudego” dr Marian Pertkiewicz¹⁸. W innym miejscu Śliwicki opisuje, że mocznica „spowodowana ciężkimi kontuzjami” była częstą przyczyną zgonów wśród więźniów, a jako przykłady podaje Jana Błońskiego, Jana Bytnara i Franciszka Białokura. I dodaje: „Niestety nie było jeszcze wtedy sztucznej nerki, aby im urato-

¹⁶ M. Kobuszewska-Faryna, *Wspomnienie o dr Stefanii Chodkowskiej*, [w:] *Szpital Dobrej Woli. Szpital Wolski w latach 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 267–273. W zbiorze tym zamieszczono także wspomnienie o dr Marii Werkenthin, a w nim informację, że „przewiozła do Szpitala [Wolskiego] pewnego żołnierza AK ранego w czasie odbicia więźniów pod Arsenalem” – M. J. Niznikowska-Marks, *Wspomnienie o dr Marii Werkenthin*, ibidem, s. 249.

¹⁷ S. Broniewski (Stefan Orsza), op. cit., s. 61.

¹⁸ Z. Śliwicki, *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974, s. 232–233.

wać życie. Chory sprawiał na pierwszy rzut oka wrażenie jakby zatrutego jakąś trucizną, co nie odpowiadało rzeczywistości”¹⁹.

Na poczet przyszłych prac weryfikacyjnych przypomnijmy jeszcze, że w fabularnym filmie *Akcja pod Arsenalem* w reżyserii Jana Łomnickiego jest scena, kiedy skatowanego „Rudego” zabrano do więziennej izby chorych. Tam zajmuje się nim dwóch lekarzy. „Ja chcę truciznę. [...] oni mnie zamęczą. Dlaczego nie chce mi pan pomóc?” – zwraca się do jednego z medyków. A jeżeli lekarze pomogli „Rudemu”, ale informacja o tym była obwarowana „tajemnicą”, którą ujawnił „Lenie” „Czarny Jaś”? Konsultantami filmu Łomnickiego byli dowódca akcji pod Arsenalem Stanisław Broniewski „Orsza” i Zygmunt Kaczyński „Wesoły”.

Drugi interesujący nas fragment relacji „Leny” jesteśmy w stanie umiejscowić w czasie dzięki informacji o kłopotach, które nastąpiły po przejściu hufca „Ochota” przez „Rudego”, a zatem pod koniec 1942 r. „Tymczasem Rudemu hufiec zaczął się rozwalać” – napisała „Lena”. Nowy hufcowy poprosił o konsultację byłego hufcowego, czyli Zygmunta Kaczyńskiego „Wesołego”. Do spotkania, w którym wzięła udział także narzeczona „Wesołego”, doszło w nocy, bo nikt nie mógł wygospodarować czasu w ciągu dnia. Cała trójka: „Lena”, „Rudy” i „Wesoły” spotkała się w dwupokojowym mieszkaniu brata przyjaciela tego ostatniego, który przebywał w oflagu i którego żona przeprowadziła się do Radomia, klucze zostawiając w dyspozycji teścia – „pana G”. „Wesoły” otrzymał te klucze, ponieważ zapewnił dysponenta, że w mieszkaniu będą się odbywały „komplety maturalne, a potem politechniczne”. Píše „Lena”: „Gadaliśmy do godziny 3 rano, potem położyliśmy się spać: chłopcy na tapczanie w drugim pokoju, ja – na amerykańce w pierwszym, przechodnim pokoiku. Rano Zygmunt, który miał iść do pracy, wyszedł, a my z Jankiem spaliliśmy sobie spokojnie do godz. 9 czy 10”. Dziewczyna wstała pierwsza – umyła się, obudziła „Rudego”, który poszedł do łazienki i zaczęła przygotowywać śniadanie. Nagle dał się słyszeć odgłos manipulowania kluczem w zamku drzwi wejściowych. Zanim chłopak z dziewczyną zdążyli cokolwiek zrobić, „drzwi otworzyły się i na progu stanął tęgi, starszy pan, bardzo zdziwiony [...] widokiem” pary zmieszanych młodych ludzi stojących „na tle niezasłanego przez Janka tapczanu”. Tłumaczył, że właścicielka zapewniała go, że mieszkanie jest puste, a on umówił się w nim na spotkanie „z jednym księdzem”. Już bez śniadania „Rudy” i „Lena” wymknęli się czym prędzej z lokalu. „Pan G.” odebrał „Wesołemu” klucze, mówiąc: „Nie przypuszczałem, że pan będzie wypożyczał mieszkanie kolegom na *takie rzeczy*... a swoją drogą ten pan powinien wtedy drzwi zamknąć na klucz i poczekać na księdza, który by występną parze dał

¹⁹ Ibidem, s. 90.

ślub...”. „W ten sposób zostałam niedoszłą żoną *Rudego*” – puentuje krotchwilną sytuację Danuta Kaczyńska.

Zatrzymajmy się w tym miejscu, aby rozszyfrować zanonimizowane informacje podane przez „Lenę”. „Pan G.” nazywał się Ludwik Grzesik i mieszkał z młodszym synem Wojciechem i córką Aleksandrą na Powiślu w kamienicy na rogu ul. Dobrej i zapewne nieparzystej strony ul. Smulikowskiego. Po przeciwnej stronie – w mieszkaniu przy ul. Smulikowskiego 2/2 – mieszkał z żoną jego syn – podporucznik rezerwy Antoni Grzesik. We wrześniu 1939 r. służył w 360 pułku piechoty – był dowódcą m.in. Janusza Kusocińskiego. Do niewoli dostał się 1 X 1939 r. w Warszawie. Okupację spędził w obozach. W 1944 r. w Oflagu IIC Woldenberg organizował słynne obozowe igrzyska olimpijskie. W kwestionariuszu jeńca podał Mirosławę Grzesik jako osobę, na której adres przy ul. Smulikowskiego 2/2 należy przysyłać informacje o jego losach. Żona w czasie okupacji przeprowadziła się do swoich rodziców do Radomia. Lokalem dysponował teść. Z Ludwikiem Grzesikiem mieszkali młodszy syn Wojciech i córka Aleksandra. Wojciech był kolegą szkolnym Zygmunta Kaczyńskiego i według informacji przekazanej przez Marię Wiśniewską, której nie udało mi się potwierdzić – został rozstrzelany w jednej z egzekucji. Z kolei Aleksandra była od 1940 r. opiekunką dzieci Stefana Wiśniewskiego – przyjaciela Jana Wedla i w okresie okupacji kierownikiem działu zakupów w jego fabryce. To właśnie Aleksandra Grzesikówna poznała Kaczyńskiego z Wiśniewskim, który zatrudnił go jako akwizytora wyrobów fabryki „Wedla”²⁰.

Wróćmy do relacji „Leny”. Ani w omówionym wyżej fragmencie, ani w żadnym innym nie znajdziemy informacji o stosunku „Rudego” do religii. Gdzie zatem ich szukać?

Oprócz tekstów naukowych i wspomnieniowej beletrystyki Danuta Kaczyńska pisała opowiadania – niewątpliwie mieszczące się w ramach literatury pięknej. Debiutancki zbiór nosił tytuł *Rozstanie po raz drugi* i został wydany w 1967 r.²¹ Zawierał 15 krótkich utworów, w których według zapowiedzi wydawcy na obwolucie „odnaleźć można wiele z biografii autorki”. Nas interesuje czwarte w kolejności opowiadanie pt. *Spowiedź*. Bohaterami są Wilk, Bitek i „ona”. Po jednym spotkaniu konspiracyjnym mają „jeszcze sprawy do obgadania”. Wilk ma klucze do mieszkania, które „wycygał [...] na tajne komplety” od ojca właścicielki, której mąż siedzi w oflagu, a ona wyjechała do rodziny na wieś. Gospodyni przyjeż-

²⁰ Oparte na danych przekazanych przez córkę Stefana Wiśniewskiego – Marię Wiśniewską oraz dokumentach z Muzeum Harcerstwa (MHAR/ZHL/663, k. 374 i 376) i Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych (WASSt o sygn. 5044, 5489, 5490; Zespół Materiały i Dokumenty, Informacje różne, sygn. 63).

²¹ D. Kaczyńska, *Rozstanie po raz drugi*, Warszawa 1967.

dża do Warszawy rzadko, więc lokal jest intensywnie wykorzystywany do celów konspiracyjnych. Wilk upewnił się, czy mieszkanie jest puste, zaprosił Bitka i „ją” i po zjedzeniu kolacji „dyskutowali prawie do trzeciej nad ranem”. Do snu chłopcy położyli się na tapczanie, a „w drugim pokoju ona na amerykańce”. Rano Wilk, który pracował, wyszedł. „Ona” po jakimś czasie wstała, „posłała amerykańkę, obudziła Bitka”, który poszedł do łazienki ogolić się. Na odgłos otwieranego zamka w drzwiach półnagi, z namydloną twarzą Bitek wyjrzał z łazienki, a „ona” w tym czasie ścieliła tapczan. W drzwiach stał ksiądz. Wszyscy zdali sobie sprawę z „niedwuznaczności sytuacji”. Duchowny chce młodych „zawrócić z drogi grzechu, pomóc zalegalizować uczucie, które ukrywają w mroku przygodnie wypożyczonego pokoiku”. Domyślamy się zapewne już, że historia skończyła się odebraniem kluczy Wilkowi i ostrą reprymendą ojca właścicielki, w której wybrzmiało także przekonanie, że ksiądz powinien ślubu udzielić pod przymusem.

Zestawienie tylko tego początkowego fragmentu utworu literackiego z przywołaną wcześniej relacją Danuty Kaczyńskiej pozwala stwierdzić, że *Spowiedź* jest opowiadaniem z kluczem: „ona” to alter ego „Leny”, Wilk to Zygmunt Kaczyński „Wesoły”, a Bitek – Jan Bytnar „Rudy”. Jeżeli przyjmiemy, że tak jest, poglądy, w jakie wyposażyla autorka opowiadania Bitka, będą poglądami „Rudego”. Wróćmy do *Spowiedzi*, w którym alter ego „Leny” charakteryzuje Bitka jako człowieka uczciwego, prawego, o wysokim poczuciu etyki, który „o dziwo – jest niewierzący. Dla wychowanej w katolickiej rodzinie dziewczyny jest to wstrząs”. Tym większy, że w jej rozumieniu Bitek „żyje jak katolik, daj Boże wielu katolikom, żeby żyli równie po chrześcijańsku jak Bitek”. Sam Bitek tak formułuje swoje credo: „Chrześcijaństwo stworzyło swoje przykazania z ogólnoludzkich zasad, to nie są zasady wyłącznie chrześcijańskie, powtarzają się w wielu religiach, trzeba mieć zasady w życiu, mnie by poniżało, gdybym robił coś ze strachu przed piekłem albo dla zdobycia nagrody na tamtym świecie, trzeba kochać ludzi, trzeba żyć dla tego świata [...]”. Aresztowanie Bitka i jego śmierć podczas śledztwa zamknięte są w opowiadaniu w jednym krótkim akapicie, który sam w sobie nie dawałby możliwości utożsamienia bohatera literackiego z Janem Bytnarem.

„Ona” jest „gorliwą katoliczką”, którą śmierć przyjaciela-ateisty dręczy. Idzie do spowiedzi. W konfesjonale, kamuflując konspiracyjne tajemnice, przedstawia swoje wątpliwości: przyjaciel był niewierzący, ale prawy, umarł bez sakramentów, „co z nim będzie po śmierci? Czy zostanie zbawiony?”. Spowiednik „bezosobowym głosem” tłumaczy, że „wystarczy, jeśli, umierając, zwrócił się do Boga Wszechmogącego...”. Ale „czy Bitek, umierając, westchnął do Boga?” – zastanawia się penitentka i sama sobie zdecydowanie odpowiada: „Nie, na pewno nie!

Umierał tak, jak żył, umierał za swoje ideały, odrzucił wiarę jako balast, umierał, aby potwierdzić swoje życie, umierając, nie mógł zaprzecić się swoich ideałów”, natomiast do księdza zwróciła się tymi słowami: „nie wierzył w Boga, piekło i niebo, wierzył w ludzi, wierzył w dobro, żył bez grzechu, nie wierząc, żył jak wierzący, odrzucił wiarę, bo mu nie była potrzebna, miał swoją wiarę: w Ludzkość”. „Człowiek, który nie nawrócił się przed śmiercią do Boga choćby krótką myślą-modlitwą, taki człowiek, moje dziecko, nie może być zbawiony!” – rozstrzygnął dylemat duchowny. „To ja także nie chcę być zbawiona” – odpowiedziała dziewczyna. „Odwróciła się, wyszła z kościoła. Na zawsze”.

Bez znajomości wspomnienia „Leny” jej opowiadanie będzie fikcyjną historią trójki konspiratorów. Jest tak napisane, żeby bez klucza, którym jest relacja, czytelnik nie miał możliwości zidentyfikować bohaterów jako postacie historyczne.

Ze względu na osobę autorki nie można informacji o podaniu „Rudemu” trucizny uznać po prostu za aberrację. Zasluguje ona na uwagę historyków i krytyczną pracę weryfikacyjną. Także tego, co wynika z zestawienia wzmianki w *Kamieniach na szaniec* z relacją „Leny” i jej opowiadaniem *Spowiedź* nie należy kwitować stwierdzeniem, że to tylko fikcja literacka.

* * *

Pod jednym niewątpliwie względem współczesny spór w łonie ZHP toczy się w odmiennych okolicznościach od tych sprzed wojny. Władze sanacyjne były indyferentne religijnie, czego dowodem jest łatwość, z jaką środowisko Michała Grażyńskiego zrezygnowało z planowanej liberalizacji zapisów Statutu ZHP, godząc się jednocześnie na wzmocnienie ich religijnej treści. Obecną atmosferę religijnego wzmocnienia dobrze ilustruje wypowiedź prezesa rządzącej partii, który na konwencji programowej w Lublinie 7 IX 2019 r. mówił: „Każdy dobry Polak musi wiedzieć, jaka jest rola Kościoła, musi wiedzieć, że poza nim jest – jeszcze raz to powtarzam – nihilizm. I ten nihilizm my odrzucamy, bo nihilizm niczego nie buduje, nihilizm wszystko niszczy”.

Kazimierz Koźmiński napisał, jak mi się zdaje słusznie, że „harcerstwo zawsze było soczewką tego, co się działo w całym polskim społeczeństwie”. W innym miejscu dodał, odnosząc się do harcerskich sporów z lat trzydziestych XX w.: „Katolicyzm harcerstwa był sztonem w politycznych rozgrywkach”²². Być może niedługo współcześni harcerze zdecydują, jak będzie tym razem.

* * *

²² K. Koźniowski, *I zawsze krzyż oksydowany... Refleksja nad historią Harcerstwa w Polsce 1911–1986*, Kraków 1990, s. 147–148, 102.

Relacje zgromadzone w „Teczce «Parasola»” z Archiwum Wandy Leopold są tematem projektu edukacyjno-wydawniczego realizowanego przez Stowarzyszenie imienia Bolesława Srockiego i Pierwszą Społeczną Szkołę Podstawową w Gdyni.

Bibliografia

- Archiwum Historii Mówionej MPW, Relacja Haliny Szwykowskiej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/halina-szwykowska-w-powstaniu-laskowska,1133.html> (dostęp: 10 VI 2021).
- Bohaterowie „Kamieni na szaniec” w świetle dokumentów, oprac. T. Strzembosz, Warszawa 2021.
- Broniewski S. (Stefan Orsza), *Pod Arsenalem*, Warszawa 1957.
- Kaczyńska D., *Rozstanie po raz drugi*, Warszawa 1967.
- Kamiński A., *Kamienie na szaniec*, Warszawa 1999.
- Klepacz R., *Dyskusja o wychowaniu duchowym i o wychowaniu religijnym*, Czuwaj, 2020, nr 1, s. 14–19.
- Kobuszevska-Faryna M., *Wspomnienie o dr Stefanii Chodkowskiej*, [w:] *Szpital Dobrej Woli. Szpital Wolski w latach 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 267–273.
- Koźniewski K., *I zawsze krzyż oksydowany... Refleksja nad historią Harcerstwa w Polsce 1911–1986*, Kraków 1990.
- Łeba J., Jasinek M., Pajestka F., Kowalski P., Żygadło A., *Głos w dyskusji o wychowaniu duchowym i religijnym*, Czuwaj, 2020, nr 5.
- Musialik W., *Michał Tadeusz Grażyński 1890–1965*, Opole 1989.
- Niznikowska-Marks M. J., *Wspomnienie o dr Marii Werkenhtin*, [w:] *Szpital Dobrej Woli. Szpital Wolski w latach 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 243–249.
- Realizacja UCHWAŁY XL Zjazdu ZHP nr 9 z 10 grudnia 2017 r. w s. roli religii i rozwoju duchowego w Harcerskim Systemie Wychowawczym, file:///C:/Users/LENOVO/AppData/Local/Temp/Realizacja-uchwaly-nr-9-warianty-do-konsultacji-1.3.1.pdf (dostęp: 6 VI 2021).
- Sedlaczek S., *Gawęda o prawie harcerskim. 1. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawieszcy*, Warszawa 1932.
- Stachiewicz P., „Parasol”. *Dzieje oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1984.
- Szare Szeregi. *Związek Harcerstwa Polskiego w czasie II wojny światowej. Główna Kwatera Harcerzy „Pasieka”*. *Ocalałe dokumenty*, Londyn 1982.
- Śliwicki Z., *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974.

Zbiory archiwalne

- Archiwum Muzeum Harcerstwa, Monografia Szarych Szeregów. Warszawa Ochota, MHAR/ZHL/663.
- Centralne Muzeum Jeńców Wojennych, WAsT sygn. 5044, 5489, 5490; Zespół Materiały i Dokumenty, Informacje różne, sygn. 63.
- Relacja Danuty Kaczyńskiej „Leny”, Archiwum Wandy Leopold.